

Skończyły się doroczne juwenalia

Data publikacji: 16.05.2003 0:00



brak zdjęcia

Koncert zespołu IRA zakończył późnym wieczorem w środę 32. Cieszynalia zorganizowane w filii Uniwersytetu Śląskiego. W imprezie wzięli udział również studenci Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych i Wyższej Szkoły Inżynierii Dentystycznej w Ustroniu. Ci ostatni uratowali we wtorek honor żaków, gdyż jako jedyni - nie licząc dwóch studentów filii przebranych za akademik - przyszedli na Rynek w kitlach i wzięli udział w wyjątkowo krótkim korowodzie.

Juwenalia trwały od poniedziałku do środy. Studenci filii dostali dwa dni wolnego, a żacy z NKJO - jeden. W poniedziałek w auli uczelni odbył się przegląd kapel młodzieżowych. Wygrały go cieszyńska grupa Daba-a-doo i K-2 z Zagłębia. Wtorek był jedynym dniem, w którym żacy wyszli poza swój campus. Na Rynku odebrali z rąk burmistrza symboliczny klucz do bram Cieszyna. - Obiecujemy, że miasto przeżyje. Musimy przecież gdzieś zorganizować następne Cieszynalia - przekonywała Katarzyna Bolek z Rady Samorządu Studenckiego filii UŚI.

Burmistrz uwierzył żakom na słowo. - Nasi studenci zawsze bawili się elegancko i mam nadzieję, że tak zostanie - tłumaczył Bogdan Ficek przekazując wielki klucz Małgorzacie Kłych. - Rządzenie nie jest lekkie, czuję po kluczu, ale teraz to już problem studentów. Miasto jest nasze! - cieszyła się wiceprzewodnicząca samorządu.

Z Rynku studenci przeszli do filii, gdzie odbyła się uroczysta inauguracja. Zaszczyciło ją, niestety, niewielu żaków. Większość spała po nocnym balowaniu. - Następnym razem nie dam moim studentom nawet dnia wolnego. Jak nie chcą się bawić, to będą chodzić na zajęcia - przekonywała Krystyna Tomala-Profic, dyrektorka NKJO. Prorektor filii UŚI. Halina Rusek też nie była zadowolona z frekwencji na sali, ale mimo to życzyła studentom dobrej zabawy. Klucza do uczelni nie ma, więc na czas juwenaliów oddała żakom swoje insygnia. ? Mam nadzieję, że z soboli coś zostanie i za dwa dni spotkamy się na zajęciach z dobrymi humorami - przestrzegła Halina Rusek.

W południe studenci rozdali nagrody - statuetki Oskarusiów, a później, niestety w strugach deszczu, bawili się przy piwie na koncertach Strange Days, Pogodno i dyskoteci. Podobnie było w środę. Pogoda średnio dopisała. Impreza przebiegała w miarę spokojnie. Wiezorami z uniwersytetu dobiegał ogromny hałas, ale mieszkańcy jakoś to wytrzymali. - Ciężko się śpi, gdy za oknem wrzaski i pijaństwo, ale raz do roku można wytrzymać - stwierdziła mieszkanka ul. Bielskiej.

Teraz studenci muszą się ostro wziąć do nauki. 6 czerwca rozpoczyna się sesja. Patronat prasowy nad imprezą sprawował "Dziennik Zachodni".

And the winner is...

Tzw. Oskarusie, czyli studenckie Oskary, otrzymali w tym roku: Wiesław Walentukiewicz (najweselsza twarz filii), Krzysztof Pszczółka (przystojniak uczelni), Anna Porczyńska (ślicznotka uniwersytetu), Renata Greń (pomocna dłoń), Zenon Gajdzica (najciekawsze zajęcia), Idzi Panic (mózg uczelni), Grażyna Matloch (najlepszy pracownik administracji).